№ 339. Łódź Sobota 18-grudnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 4.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Rokowania w Rydze.

Groźne dla pokoju knowania niemieckie.—Nowa nota Joffego w sprawie Wileńszczyzny. — Wyłonienie komisji redakcyjnej traktatu pokojowego. — Pokój z końcem stycznia?

Gdańsk, 17-go grudnia (East-Express). W Berlinie obecnie toczą się rokowania z tamtejszym przedstawicielem bolszewików. Rokowania te tyczą się **poparcia propagandy plebiscytowej niemieckiej na Górnym Śląsku przez bolszewików.** W związku z tem **mają być zerwane rokowania pokojowe w Rydze oraz przesłanie ze strony bolszewików ultimatum w sprawie wileńskiej i Galicji wschodniej, ewentualnie także zorganizowanie ofensywy bolszewickiej przeciw Polsce podczas plebisbytu na Górnym Śląsku.**

* * *

Ryga, 17 grudnia (East-Express). Przewodniczący sowieckiej delegacji pokojowej, Joffe, przesłał delegacji polskiej nową notę w sprawie gen· Zeligowskiego. Nota wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie wytwarza dla Rosji koncentracja w rejonie zajmowanym przez gen. Żeligowskiego oddziałów wrogich Rosji sowieckiej. Pozatem mówi nota o tem, że żołnierze armji Bałachowicza przechodzą do generała Żeligowskiego.

Nota głosi, że Rosja sowiecka dąży do lojalnego wypełnienia swych zobowiązań i nie dopuści do bezpośredniego lub pośredniego naruszenia zobowiązań przez drugą stronę.

* * *

Ryga, 17 grudnia (East-Express). Dnia 16-go b, m. przewodniczący polskiej delegacji pokojowej, Dąbski, odbył kilkugodzinną konferencję z prz wodniczącym delegacji sowieckiej. Joffem. Na konferencji tej postanowiono utworzyć komisję redakcyjną. Rozpocznie ona czynności już dnia 13-go b. m., a mianowicie: zajmie się zredagowaniem paragrafów, dotyczących wymiany jeńców. Istnieje nadzieja, że sprawa wymiany będzie załatwiona pomyślnie.

(Telef. od naszego warsz. koresp).

Do Warszawy nadeszły wiadomości z Rygi, że komisje zakończą pracę w pierwszych dniach stycznia, poczem nastąpi wypracowanie przez obydwie delegacje ogólnego tekstu traktatu pokojowego.

Jeżeli nie zajdą przeszkody nieprzewidziane **traktat będzie podpisany w ostatnich dniach stycznia 1921 roku.**

Wczoraj wieczorem wyjechał do Rygi naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. **Roman Knoll.**

M. Cachin o pokoju polsko-rosyjskim.

Obawia się on wciąż „imperjalizmu“ polskiego.

Marcel Cachin socjalistyczny poseł poseł parlamentu francuskiego — zastanawla się w ostatnim swym artykule w „Humanité“ nad sprawą pokoju polsko-rosyjskiego.

„W międzynarodowej prasie burżuazyjnej — pisze Cachin — znowu rozpoczęła się kampanja przeciwko rzekomym projektom militarnym: Rosji sowieckiej. — zarzucają jej, iż koncentruje na granicy polskiej swe wojska oswobodzone na froncie krymskim. Zarzucają, iż Rosja zamierza rzucić się na Polskę w chwili, którą uzna ku temu za odpowiednią.

Prawda jednak jest wręcz inną. Rosja sowiecka i sfederowana z nią Ukraina nie żywią, jak twierdzi Cachin, żadnych wojowniczych zamiarów i są usposobione jaknajbardziej pokojowo. Obawiają się natomiast... poiskiego imperjalizmu i stąd pochodzi cała ich nieufność, oraz konieczność zachowania pewnych środków ostrożności.

Nieufność ta zdaniem Cachina, jest całkiem uzasadnioną. Cała polityka bowiem rządu polskiego w stosunku do Rosji sowieckiej daje ku temu obfity materjał.

Tutaj daje Cachin, krótkie streszczenie pokojowych kroków rządu sowieckiego, poczynając od noty Cziczerina z dn. 22 grudnia 1919 r., z propozycją wszczęcia rokowań pokojowych, odwlekania odpowiedzi przez rząd polski, zerwanie nawiązanych rokowań dla tak błahej przyczyny, jak miejsce rokowań, wreszcie... ofensywa kijowska.

Wszystko to razem wzięte potrzebne jest Cachin'owi, by stwierdzić, że cała polityka Polski była agresywną, że polityka ta popierana przez rządy burżuazyjne zachodniej Europy, wreszcie, że rząd polski jest wiernym giermkiem kapitalistów Paryża i Londynu.

Rząd zaś sowiecki... to usposobienie pokoju. Boć przecie — twierdzi Cachin wbrew oczywistości i zapominając o skoncencentrowanych już w maju silnych armjach bolszewickich na linji frontu — rząd sowiecki na wiosnę r. b. demobilizował swą armję, przetwarzając ją w armję pracy.

Dzisiaj Polska — ze względu chociażby na katastrofalną sytuację ekonomiczną, potrzebuje gwałtownego pokoju. Lecz zachodzi pytanie, czy burżuazja z Zachodu nie zacznie znowu popychać Polski do zaatakowania Rosji i czy lud polski potrafi tym usiłowaniom przeciwdziałać!

Niestety! — kończy Cachin — przeszłość najbliższa zmusza nas jeszcze wciąż do wątpliwosci“.

Artykuł powyższy francuskiego pisma socjalistycznego jest typowym objawem braku zaufania po nas na Zachodzie, spowodowanym niezrozumieniem polskich stosunków wewnątrznych.

Szkoda, że socjalizm francuski wyrabia sobie zdanie o Polsce na podstawie eudeckiego szczucia militarnego i nie wsłuchuje się baczniej w głos ludu polskiego, od którego nikt chyba więcej w Europie pokoju nie pragnie.

Likwidacja zatargu rolnego.

(Tel. od nasz. warsz. kor.).

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydjum centralnej komisji klasowych związków zawodowych i przedstawicieli związku ziemian w sprawie zatargu pomiędzy związkiem robotników rolnych a związkiem ziemian. Klasowe związki zawodowe, jak wiadomo, zaproponowały swoję pośrednictwo w tym zatargu.

Dalsze obrady odbędą się po świętach. Z przebiegu narad sądzić można. że zatarg będzie zlikwidowany polubownie.

Kronika polityki polskiej.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

— Wczoraj wyjechał z Warszawy przedstawiciel wojskowy gen. Wrangla, gen. Machrow.

— Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że nominacja bar. Rogera Battaglii na podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu jest narazie w zawieszeniu.

Paderewski mówi.

Zbyteczne przemówienie w Lidze Narodów.

Paryż, 17 grudnia. (PAT). Hav. Z Genewy donoszą, że zgromadzenie Ligi Narodów rozpatrywało sprawę przyjęcia państw baltyckich do Ligi. Podczas dyskusji zabrał głos Paderewcki i powiedział, że idąc za głosem serca musiałby się oświadczyć za przyjęciem lecz w końcu powstrzyma się od tego, albowiem wielkie mocarstwa, które uratowały Polskę uważają, że nie nadeszła jeszcze chwila w której można przyjąć do Ligi państwa baltyckie. W końcu zgromadzenie uchwaliło, że państwa baltyckie będą na razie przypuszczone tylko do organizacji technicznej.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 17 grudnia (PAT). Komuniści nie ustają w swych zamiarach wywołania na Górnym Śląsku strajku generalnego i niepokoju. Dziś rady robotnicze uchwaliły wysłać na ręce związku pracodawców następujące żądania: 1) zaprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie, 2) jednorazowej zapomogi drożyźnianej w wysokości 1,000 marek, 3) powszechnego 50 proc. podwyższenia zarobków, 4) przyznania radom zawodowym prawa kontroli produkcji oraz sprawę wydalania i ustanawiania urzędników.

Polskię związki zawodowe wydały odezwy z zastrzeżeniem przeciwko tym nierealnym hasłom, obliczonym jedynie na wywołanie zamieszek.

Bytom, 17 grudnia (PAT). Znany agitator niemiecki, ks. Ulicka, ogłasza w dzisiejszym porannym wydaniu „Oberschlesische Volkst.“ oświadczenie, że nie będzie dalej przemawiał publicznie w sprawie plebiscytu górnośląskiego.

Jak słychać, oświadczenie to jest skutkiem specjalnego zakazu, otrzymanego przez ks. Ulickę od kardynała Bertrama, który to zakaz jest wynikiem protestu ludności polskiej z powodu podburzających i krwawych wieców ks. Ulicka.

Bytom, 17 grudnia (PAT). Prasa niemiecka w formie pogłosek lansuje różne wiadomości, jak np., że istnieje projekt podziału Górnego Śląska między Polskę a Niemcy bez plebiscytu, i to tak, aby oba państwa otrzymały część obwodu przemysłowego i część rolniczego.

Ta sprawa ma być podobno wysunięta na owej konferencji, którą rząd niemiecki zaproponował w swej nocie.

Jak słychać, forsuje ten projekt pewien dyplomata angielski, który dawniej przebywał w charakterze urzędnika na Górnym Śląsku, a obecnie urzęduje w Berlinie.

Bytom, 17 grudnia. (Est-Expr.) „Kurjer Śląski“ donosi, że władze koalicyjne na Górnym Śląsku wykryły nowe składy broni niemieckiej, a mianowicie w hucie Alma znaleziono kilkadziesiąt karabinów i brauningów oraz jeden karabin maszynowy. Broń skonfiskowano osoby zaś, które ją przechowywały aresztowano.

BON № 18

którego posiadacze będą brać udział w losowaniu 20 „miljonówek“, stanowiących premjum noworoczne „Głosu Polskiego“ znajduje się nad kroniką łódzką na stronicy 4-ej. Bon tam umieszczony trzeba wyciąć i schować.

Sukcesy pożyczek.

WARSZAWA, 16 grudnia. (PAT) Urząd pożyczek państwowych komunikuje, że subskrypcja pożyczek Odrodzenia do dnia 16 grudnia r. b. dosięgła sumy ogólnej 7,028,438,100 mk. z czego krótkoterminowej sprzedano marek 1,983,282,500, zaś długoterminowej za marek 5,045,055,600. Podług dzielnik wynik subskrypcji przedstawia się w następujący sposób w Kongresówce 3,993,102,000 mk.. w Wielkopolsce 2,099,735,500 mk. w Małopolsce 935,500,500 mk.

O język polski w Gdańsku.

Gdańsk, 17 grudnia. (P. A. T.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego uchwalono część wniosku polskiego w sprawie zabezpieczenia praw języka polskiego w szkole. Natomiast drugą część wniosku domagającą się równouprawnienia języka polskiego w administracji wewnętrznej i sądownictwie odrzucono.

Komisja portowa w Gdańsku.

Gdańsk, 17 grudnia. (P. A. T.). Jak wiadomo wybory gdańskich członków komisji portowej dokonać miał senat. Dziś odbyło się w tej sprawie posiedzenie komisji do spraw zagranicznych. Prezes koła polskiego dr. Panecki poruszył natychmiast tę sprawę oświadczając, że senat gdański uniemożliwia lojalną pracę reprezentantów polskich i Gdańska. Jeden bowiem z senatorów zwrócił się do pewnego stronnictwa w sejmie gdańskim proponując mu jedno miejsce w komisji portowej, ato pod warunkiem. że desygnow.

przez to stronnictwo członek będzie wrogo wobec Polski usposobiony. Frakcja polska wyciągnie z postępowania owego senatora jak najdalej idące konsekwencje. Mówca sprzeciwia się by wyboru członków komisji portowej dokonywał senat i żąda wyboru komisji przez cały sejm. Dr. Panecki żądał w końcu jasnego wypowiedzenia się rządu o postępowaniu owego senatora. Przedstawiciel rządu dr. Schimmer, zaskoczony tym wystąpieniem dr. Paneckiego oświadczył, że rząd gdański nie akceptuje bynajmniej postępowania owego senatora i prosił o podanie mu do wiadomości nazwiska. Wybór odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu.

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spr. sejm.)

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpatrzono cały szereg projektów, co zajęło niemal cały dzień. Było to jedno z najdłużej trwających posiedzeń naszej izby. Przeszło jednak stosunkowo spokojnie, a z ważniejszych spraw załatwionych na posiedzeniu na uwagę zasługuje ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom.

Jak wiadomo, w związku z poprawkami do tej ustawy, groziła dymisja ministra rolnictwa p. Poniatowskiego. Poprawki, które miały wywołać to nowe częściowe przesilenie gabinetowe, nie zyskały większości. Jeszcze jedno posiedzenie przed świętami odbyć się ma dzisiaj.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o przyjęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach i nadaniu ziemi żołnierzom.

P. Głąbiński utrzymuje, że należy ściśle się trzymać zasad ustawy rolnej, tymczasem niektóre postanowienia odbiegają od zasad reformy rolnej. Wywłaszczenie majątków prywatnych jest niesłuszne, państwo rozporządza olbrzymiemi obszarami, które w zupełności wystarczyłyby na obecne potrzeby. Mamy także żołnierzy rękodzielników, kupców itd. Rękodzielnikom należałoby dać warsztaty pracy a kupcom zapewnić kredyt. Ustawa jest jednostronna i tych rzeczy nie uwzględnia. Stronnictwo mówcy głosować będzie za nią, ale i za temi poprawkami, które ją zmienią w myśl powyższych wywodów.

P. Malinowski (PPS) zarzuca prawicy, iż dąży ona do utrącenia tej ustawy. Powoływanie się na zasady reformy rolnej jest niewłaściwe, gdyż reformę ziemianie sabotują.

P. Świda podnosi, że ustawę układali tylko rolnicy a nie prawnicy. Trzeba uregulować serwituty, trzeba komasacji, trzeba ustalić hypotekę. Żołnierz w razie powrotu właściciela musi być przygotowany na procesy na zabójstwa na podpalenie. Tę ustawę należy nazwać ustawą o wojnie domowej.

P. Smoła oświadcza, że jeżeli chcemy wykonać ustawę, to musimy skąd wydostać ziemię. Prywatnej ziemi nie wolno wywłaszczać, kościelnej nie wolno ruszać. Samego powtarzania, że ziemię się chce dać, chłop nie utyje, gdyby teraz ziemi nie dać znaczyłoby okłamać i oszukać żołnierzy.

P. Dębski stwierdził, że w trzecim czytaniu prawica chce tę ustawę obelić. Ustawa ta wzbudzała wśród żołnierzy ogromne zainteresowanie. Klub mówcy będzie głosował za ustawą zgłoszoną przeą rząd.

P. Hirszhoyn zasadniczo ódnosi się do ustawy z sympatją, przestrzega jednak Izbę przed politycznymi skutkami rozpatrywania tej ustawy już przed rozstrzygnięciem przynależności kresów do Polski.

Minister rolnictwa Poniatowski odpowiada na zarzuty postawione rządowi, w dyskusji wyjaśniając, iż obszary państwowe są przeważnie zarosłe lasami, więc przystąpienie do ziem prywatnych jest koniecznością.

Marszałek odracza posiedzenie do godz. 3 i pół po połud.

Po przerwie przystąpiono do

rozprawy dalszej nad ustawą o ochronie lokatorów.

Sprawozdawca p. Grzędzielski wypowiada się przeciwko koncepcji komitetów domowych oraz tworzeniu funduszów mieszkaniowego i gminnego poddając również krytyce szereg innych zgłoszonych wniosków.

Marszałek zarządza przerwę nad tą ustawą w rozprawie.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o nadawaniu ziemi i obdzielaniu ziemią żołnierzy. W głosowaniu do art. 1 przyjęto poprawkę komisji po porozumieniu z przedstawicielami wyznań o przejmowaniu dobr kościelnych na własność państwa. Przyjęto też poprawkę p. Staniszkisa normującą skład powiatowych komitetów nadawczych; poczem całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Następnie przyjęto 4 rezolucje p. Trzcińskiego oraz rezolucję klubu mieszczańskiego, aby rząd przy nadawaniu żołnierzom ziemi na kresach wschodnich uwzględnił przedewszystkiem żołnierzy. z dywizji litewsko-białoruskiej, oraz żołnierzy powiatów wymienionych w ustawie i, aby starał się w tych powiatach nadać im ziemię.

Następnie jednogłośnie en bloc przyjęto ustawę o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Przystąpiono ponownie do szczegółowej dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów. Zabierali głos pp. Piechota, Buzek, Perl, Grzędzielski, Majewski, Purzak, Swida, Suligowski, Rotermund, Michalak, Hartglas, Hirszhorn, Matakiewicz i minister sprawiedliwości Nowodworski.

Po odrzuceniu wniosku p. Fichny o odesłanie ustawy do komisji, przystąpiono do głosowania pośród licznych poprawek przyjęto poprawkę p. Wróblewskiego, domagającą się, aby podwyżka na sklepy, lokale handlowe oraz przemysłowe tudzież pracownie rękodzielnicze nie przekraczała 200 pr. podstawowego komornego. Do art. 21 przyjęto poprawkę p. Michalaka, by moratorjum mieszkaniowe rozciągnąć na rezerwistów armji polskiej. Do art. 24 przyjęto poprawkę p Suligowskiego żeby kary wymierzały nie urzędy powiatowe, ani władze policyjne, lecz urzędy rozjemcze ewent. sądy.

Trzecie czytanie ustawy mieszkaniowei odbędzie się jutro.

Po krótkim sprawozdaniu p. Tarnowskiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu, ust. która uchyla rozporządzenie Rady Obrony państwa o karach za obrazę Naczelnika państwa.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej rano.

Sytuacja bolszewików.

Sprawa koncesji rosyjskich.

Berlin, 17 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Pols.“). Korespondent berliński „New Jork Heralda“ donosi, że koncesje udzielone przez rząd sowiecki inżynierowi Wanderlipowi w Syberji i na Kamczatce nie są jeszcze ratyfikowane, albowiem według umowy ratyfikacja nastąpi dopiero wówczas, gdy pan Wanderlip znajdzie w Ameryce kredyty pozwalające Rosji na nabycie większej ilości towarów. Wanderlip przedsięwziął już w tym względzie odpowiednie kroki. Kredyty te będą zabezpieczone przez złoto rosyjskie, surowce i bogactwa kopalniane.

Propaganda bolszewicka w Anglji.

Chorsea, 17-go grudnia (PAT). W Izbie gmin zapytano Lloyd Georgea, czy do warunków umowy z Rosją należy także zaprzestanie propagandy w Anglji, a jeśli tak, to czy wiadomem mu jest, że w Southcherd przytrzymano dwa kufry napełnione literaturą bolszewicką.

Premjer odpowiedział, że jest mu wiadomem o aresztowaniu mężczyzn z tego powodu, że przewozili niedozwoloną literaturę i że obecnie prokuratorja zajmuje się tą sprawą. Zawarcie umowy uzależnione jest od zobowiązań rządu sowieckiego, że zaniecha wszelkiej propagandy bolszewickiej. Przed ukończeniem śledztwa byłoby nie na miejscu przesądzać tą sprawę.

Wznowienie stosunków z Rosją.

Moskwa, 16 grudnia. (PAT). W. B. K. donosi: Rząd jugosłowiański, bułgarski i grecki, zostały zaproszone do podjęcia stosunków z Rosją.

Rumunja zawiera umowę z sowietami.

Sensacyjne pogłoski o nieoficjalnych rokowaniach. — Układ w sprawie besarabskiej.

Bukareszt, 17 grudnia. Wedle pogłosek, nadchodzących z Bukaresztu, mają toczyć się tam już od kilku dni rokowania nieoficjalne między Rosją sowiecką a Rumunją. Rokowania te prowadzi rzekomo ze strony sowieckiej Rakowski, były przywódca radykalnych socjalistów rumuńskich, a ostatnio „prezydent“ sowieckiej Ukrainy.

Jak mówią, miało już nawet dojść do porozumienia, a to na następujących podstawach:

Rumunja zatrzymuje prawie całą Besarabję; w zamian jednakże za zrzeczenie się definitywne przez Rosję sowiecką pretensji do tego terytorjum, Rumunja odstępuje jej południowy skrawek Besarabji, potrzebny rządowi sowietów dla militarnego zabezpieczenia Odesy. Nadto Rumunja zobowiązuje się wycofać swoje wojska, nagromadzone na granicy rosyjskiej.

Porozumienie to oznaczałoby znaczny sukces Rosji sowieckiej, której samą groźbą koncentracji wojsk na granicy Rumunji udało się zmusić tę ostatnią do rewizji sprawy Besarabji definitywnie, jak wiadomo, przyznanej Rumunji przez koalicję. Zarazem — o ile te warunki są prawdziwe,—oznaczałyby one stosunkowe umiarkowanie sowietów, które zadowolniły się odzyskaniem tylko niewielkiej południowej części Besarabji, gdy osamotniona Rumunja nie mogła na razie liczyć na żadną pomoc z zewnątrz. Jednakże pozostaje do wyświetlenia kwestja, dokąd posunie Rumunja swoje wojska z nad granicy rosyjskiej. Istnieje przypuszczenie, że do Siedmiogrodu, co wskazywałoby, że całe to porozumienie między Rumunją a Bolszewją doszło do skutku pod wpływem dyplomacji czeskiej, która nie przestaje straszyć Rumunji niebezpieczeństwem węgierskiem, i ciągnąć jej do „małej koalicji“.

Kongres sowietów.

Ryga, 17 grudnia. (Est Expr.) Na zapowiedzianym na dzień 20 b. m. kongresie sowieckim w Moskwie reprezentowane będą m. in. rzeczpospolite sowieckie: białoruska, ukraińska, armeńska i adżerbejżańska. Przedstawiciel sowietów w Rydze Fürstenberg-Hanecki oraz przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe udadzą się do Moskwy.

Rozruchy w Petersburgu.

Gdańsk, 17 grudnia. (P. A. T.) „Danziger Neueste Nachrichten“ ogłasza następujący telegram: „Poślednija Nowości“ donoszą, że w ostatnich dniach wybuchły w petersburskich zakładach Putiłowskich poważne rozruchy robotnicze. Rozruchy stłumiono przy pomocy czerwonych wojsk, z których 1000 robotników zostało straconych.

Zjazd komunistów.

RYGA, 17 grudnia. (East Express) Prasa bolszewicka podaje, iż w początkach lutego zwołany będzie międzynarodowy zjazd komunistów.

Skoropadski chciałby rządzić.

Wiedeń, 17 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Pols.“). Do Wiednia przybył były hetman ukraiński p. Skoropadski. Jest to w związku z nowym pomysłem stworzenia rządu ukraińskiepo z działaczów obozu wrogiego Petlurze.

Zaburzenia w Czechach.

Praga, 17 grudnia. (Est-Expr.) Dzienniki czeskie donoszą, że lista oskarżonych w związku z ostatniemi strejkami w Czechach obejmuje 225 aresztowanych komunistów. Prokuratorja państwowa oskarża komunistów o zdradę stanu, gwałt publiczny, kradzieże i zabójstwa.

Praga, 17 grudnia. (Est-Expr.) „Lidove Noviny“ donoszą, że w Bernie Morawskim doszło do formalnej bitwy między komunistami a wojskiem. Ofiarami strzelaniny padli dwaj zabici, 4 osoby ciężko ranione i mnóstwo lżej. W Bernie dokonano szeregu rewizji i znaleziono zapasy broni. Aresztowano 120 komunistów w liczbie ich redaktora „Rovnosti“, komunistę Gorjana.

Co robi Stambuliński w Pradze?

Praga, 17 grudnia. (Tel. wł „Gł. Polsk.“). Jak dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł pobyt premjera bułgarskiego w Pradze czeskiej ma raczej zadania ekonomiczne niż polityczne na widoku.

Król Konstanty jedzie do Grecji.

Nauen, 16 grudnia. (PAT). H. W dniu dzisiejszym odjechał stąd do Aten krążownik grecki „Awarow“, wiozący na pokładzie króla Konstantyna wraz z rodziną.

Nowy prezydent Szwajcarji.

Berno szwajc., 16 grudnia. (PAT). Szw. Ajencja telegraficz. Zgromadzenie związkowe wybrało 136 głosami Schulkesa, prezesem i 162 głosami na 166 dr. Habana, prezydentem Rady związkowej.

Nowy gabinet węgierski.

BUDAPESZT, 17 grudnia. (Pat.). Węg. B. K. donosi: Dłuższe rokowania, prowadzone przez hr. Teleky doprowadziły do zażegnania kryzysu gabinetowego. Dziś przed południem był hr. Teleky u naczelnika państwa i przedłożył mu listę nowego gabinetu, zawierającą następujące nazwiska: prezydent ministrów hr. Teleky, równocześnie jako tymczasowy minister spraw zagranicznych i minister dla spraw mniejszości narodowych, sprawy wewnętrzne—Ferdynand Segenest; sprawy wojskowe — Aleksander Veliczka. Naczelnik państwa zatwierdził całą listę. Tymczasowy nowy rząd złożył dzisiaj przysięgę w ręce naczelnika państwa. Jak się dowiaduje Węg. B. K. nowy rząd już na jutrzejszem posiedzeniu przedłoży swój program, którego głównymi punktami są: przeprowadzenie reformy rolnej, reformy szkolnictwa, przedłożenie indemnizacyjne, prawo wyborcze dla gmin i komitetów, jako też rewizja konstytucji. Kwestja króla będzie przedmiotem obrad zgromadzenia narodowego.

Nowa misja Morgentau'a.

Waszyngton, 17 grudnia. Pat. W. B. K. Przedstawicielem Stanów Zjednoczonych do rokowań między Turcją, a Armenją został zamianowany b. ambasador amerykański w Konstantynopolu Morgentau.

Kronika telegraficzna.

Wiedeń, 17 grudnia. (PAT). „Politische Cor.“ donosi: Według informacji, które otrzymał poseł angielski w Wiedniu, Linlay, znajdują się rokowania w sprawie zakupna wielkich ilości zboża dla Austrji na najlepszej drodze.

Niema zatem żadnych obaw dla aprowizacji ludności austryjackiej w najbliższych miesiacach.

(PAT). Między Jugosławią a Holandją ustał z dnia 16 b. m. wszelki ruch towarowy, jak również pasażerski! Pociąg „Orient Express“ kursuje nadal. Poseł holenderski odjechał z Belgradu. Jugosłowiański poseł w Hadze został odwołany.

(PAT). Regent jugosłowiański przyjął dymisję gabinetu Westnicza i powierzył Pasiczowi utworzenie nowego rządu. Pasicz odbył rokowania ze stronnictwami.

Fatalna reforma czasu.

T. zw. „czas polski“. — Polska krajem egzotycznym“. — Stoimy w tyle za rzeczpospolitą murzyńską Nigerją. — O narodowy instytut astronomiczny.

Wobec wiadomości w gazetach o postanowieniu czy projekcie zaprowadzenia w Polsce od Nowego Roku „czasu polskiego“ (pośredniego pomiędzy wschodnio- a środkowo europejskim, Dyrekcja Obserwatorjum Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawia na sąd opinji publicznej następujące uwagi:

Przez zaprowadzenie nowego czasu, mylnie uważanego za „astronomiczny“ Polska odstąpiła od reguły, przyjętej przez wszystkie państwa cywilizowane, według której czas normalny może się różnić od Greenwich'skiego tylko o okrągłą, nie zaś ułamkową ilość godzin.

Proponowany czas „polski“ różniłby się o 1 i pół godziny od Greenwich'skiego i przeto główny cel dokonanej już w Polsce reformy rachuby czasu—łatwość zamiany godzin różnych państw, ważna w stosunkach międzynarodowych—byłby całkiem wypaczony.

Do powyższej reguły nie zastosowało się na całym świecie tylko parę krajów egzotycznych (Indje Wschodnie, Wyspy Hawajskie, Nowa Zelandja, Australja Południowa), bądź to o ludności mało oświeconej, bądź to odosobnionych i nie biorących żywego udziału we współczesnem życiu międzynarodowem.

W podobnem, jak Polska, położeniu geograficznem względem południków czasu normalnego, znajdują się w Europie Portugalja, Irlandja, Szwajcarja, Grecja, poniekąd Danja i Norwegja, ale wszystkie te kraje wolą mieć czas, jaki obowiązuje obecnie i w Polsce, znacznie wcześniejszy od miejscowego, niż utrudniać sobie stosunki ze światem, przez godziny swoiste.

W Portugalji np. obowiązuje czas według południka, odległego nie mniej, niż o 500 kilometrów od jej granic. Że zaś niema żadnych widoków na to, aby którekolwiek z państw ościennych poszło za Polską w tego rodzaju reformie, przeto zegary nasze kłóciłyby się o pół godziny z zegarami wszystkich sąsiadów, zamiast żeby z jednemi być w zupełnej zgodzie, z innemi w nieskomplikowanych stosunkach. — Nawet rzeczpospolita murzyńska Nigerja, która miała własny swój czas „nigeryjski“, analogiczny do proponowanego u nas teraz, odrzuciła go już obecnie na rzecz czasu normalnego.

Jeżeli godzina wschodnio-europejska wydaje się za wczesna, to przejdźmy do godziny środkowo-europejskiej. Bezwątpienia zresztą i do jednej i do drugiej ludność przyzwyczaiłaby się stopniowo i wkrótce uznałaby ją za jedynie prawowitą.

Wystrzegajmy się jednak wszelkich nieoględnych reform w tym względzie, zamieszanie tylko wprowadzających. Zaznaczymy, że czas obowiązujący obecnie, wprowadzony został nie dowolnie, lecz na zasadzie konsultacji profesorów astronomji wyższych uczelni polskich.

Zrozumiała i uzasadniona jest dążność narodu do posiadania własnego czasu. Zdrowa ta ambicja powinna być jednak zaspokojona w inny sposób. Powinien być założony Narodowy Instytu Astronomiczny, który obok swych czysto naukowych zadań, zajmowałby się wyznaczeniem godziny z dokładnością współczesną (obecnie nie posiadamy w Polsce nawet odpowiednich do tego narzędzi!), i godzinę tę rozsyłał iskrowo na użytek całego świata, podobnie jak to czynią np. Paryż, Waszyngton i inne ośrodki kultury. Starajmy się wyróżnić pomiędzy narodami rzetelną pracą, nie zaś wstecznemi reformami.

Zniszczenie Polski w świetle cyfr.

W Poznaniu ukazało się pismo, drukowane po francusku, p. t. „La vie polonaise“. Przedstawia ono naszą ruinę ekonomiczną, będącą wynikiem wojny światowej. Niektóre cyfry posiadają ogromną wymowę.

Na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego zawierucha wojenna wywróciła niemal każdy jedenasty dom, a w Małopolsce trzynasty. W Królestwie wyrąbano 110,000 hektarów lasów, a w Małopolcce 240,000 hektarów.

W Królestwie zarekwirowano prawie połowę koni i połowę bydła. W Małopolsce liczba koni, bydła i trzody chlewnej zmniejszyła się o 35—50 proc.

Ogółem wartość straconego w ten sposób przez Polskę inwentarza stanowi pięć i pół miljarda franków.

Niemcy wywieźli prawie wszystkie motory, maszyny, transmisje i urządzenia fabryczne. Motory elektryczne i parowe, zniszczone lub uwiezione, odpowiadające sile 116,700 koni parowych, waga instalacji zniszczonych lub uwiezionych wynosi 100,000 tonn, a metalów 215000 tonn.

Przed wojną wielki przemysł polski, nie licząc kopalń, zatrudniał 526,000 robotników, zaś w 1918 r. liczba ich spadła do 48,000.

W styczniu 1914 r. Królestwo posiadało 1230 lokomotyw, a pod koniec niemieckiej okupacji zaledwie 800 (i to w jakim stanie!). Liczba wagonów pasażerskich spadła z 1685—925, a towarowych z 34430—10975.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza.

Plany odbudowy granic z r. 1914 i likwidacji Polski.

Antypolski sojusz monarchistów Węgier, Niemiec i Rosji.

Wychodzący w Pradze czeskiej organ codzienny socjalistów-rewolucjonistów „Wolja Rossii" ogłasza wielce sensacyjne rewelacje o międzynarodowym spisku monarchistycznym, obejmującym trzy państwa: Rosję, Niemcy i Węgry.

Wiosną r. b. — czytamy w wymienionem piśmie — główni uczestnicy zamachu Kappa — Ludendorfa zbiegli do Bawarji. Tam odbywali liczne narady z udziałem Ludendorfa, pułk. Bauera, Trebitsch Lincolna, majora Stephana i in.

W początkach maja odbył się zjazd monarchistów niemieckich w Regensburgu, na którym przyjęto program, opracowany przez pułk. Bauera. Po tym zjeździe udali się przez Wiedeń do Budapesztu. Tu weszli w bliskie stosunki z otoczeniem admirała Horty'ego.

Bauer rozwinął plan wywołania powstań monarchistycznych w Wiedniu i Berlinie, przyczem Czecho-Słowacja miała być zajęta przez wojska monarchistyczne. W planie tym, po raz pierwszy występuje nazwisko rosyjskiego gen. Biskupskiego, da którego należało, według tego planu, sfabrykować dwa miljardy „dumskich" rubli.

Dnia 21-go czerwca zjawił się w Budapeszcie Biskupski. — Na konferencji rosyjskich, węgierskich i bawarskich monarchistów, która się odbyła od 8 do 13 lipca b. r. gen. Biskupski przedłożył swój memorjał.

„Wolia Rossii" podaje ten memorjał w przekładzie z francuskiego oryginału.

Jako program, gen. Biskupski stawia: odbudowanie wielkiej Rosji, wielkich Niemiec i wielkich Węgier na podstawie monarchicznej.

Konieczny jest w tym celu wspólny czyn wojenny. Dlatego też w stolicy jednego ze „sprzysiężonych" państw ma być utworzone „centrum wojenne", któremu będzie dopomagało „centrum polityczne" złożone z monarchistów rosyjskich. „Centrum wojenne" nawiąże stosunki ze wszystkimi żywiołami, biorącymi udział w rosyjskiej wojnie domowej (zarówno czerwonymi, jak i białymi, oraz separatystami) — oprócz tych, które idą razem z Polską.

Ogólny plan jest następujący: 1) Czerwona armja likwiduje Polskę i odbudowuje granice z roku 1914. 2) Armja Wrangla będzie się trzymała taktyki obronnej, do chwili odbudowania granic z 1914 roku. 3) Ukraińscy partyzanci będą bili się z polakami. 4) Białorusini wejdą w porozumienie z Moskwą i będą się bili z polakami.

(Biskupski ma tu na myśli reakcyjnych „białorusinów", a właściwie rosjan z białorusi, idących z niemcami i kontrrewolucją rosyjską).

5) Po ustaleniu granic, oficerowie czerwonej armji, będący zwolennikami caratu, przygotują się do powstania i do zaprowadzenia dyktatury wojskowej. 6) Wrangel rozpocznie ofenzywę w porozumieniu z „Wojennem Centrum". 7) Armje państw centralnych, zagrożonych przez bolszewizm, napadną na armje komunistyczne, mając jako przednie straże rosyjskie białe wojska.

Przytoczymy jeszcze punkt 11, który mówi o ogłoszeniu sojuszu Rosji, Niemiec i Węgier i punkt 12 o odbudowaniu monarchji w tych państwach.

Z memorjału gen. Biskupskiego, podamy jeszcze informację, że „przedwstępne rokowania z przedstawicielami czerwonego generalnego sztabu (czerwonego napozór, w rzeczywistości zaś białego) odbyły się w maju".

Redakcja „Woli Rosji" utrzymuje, że gen. Biskupski otrzymał z kancelarji wojennej Horty'ego 23 lipca miljon koron.

Konferencja zatwierdziła przedłożony przez niego budżet, postanowiła dać mu zaliczkę i ułatwić drukowanie damskich rubli.

Oto najciekawsze szczegóły, zaczerpnięte z dwóch numerów „Woli Rossii".

Czy dyplomacja polska wie coś o tem? Czy liczy się z tem? Czy zbadała tę sprawę? Czy zwróciła uwagę na międzynarodowe knowania monarchistyczne, grożące Polsce wielkiem niebezpieczeństwem?

Nagroda Nobla dla Wilsona.

Wiadomość o przyznaniu nagrody Nobla Wilsonowi brzmi niemal humorystycznie. Po załatwieniu jego wielkich projektów pokojowych, po przegranej kampanji wyborczej, po zdyskwalifikowaniu jego roli i jego dzieła przez własną ojczyznę, banalna nagroda Nobla, a raczej jej połowa (drugą połowę otrzymuje Leon Bourgeois) —to kontrast jakgdyby obliczony na ośmieszenie Wilsona.

W pierwszych miesiącach po kapitulacji Niemiec, Wilson cieszył się w całym świecie cywilizowanym tak wielką powagą i wpływem, ze trudno o podobny przykład w całej historji nowoczesnej. Nasuwa się pewna analogja z pozycją Aleksandra I na kongresie wiedeńskim, lecz niewątpliwie przewaga zaufania moralnego była po stronie Wilsona.

Smiałe jego słowa przeniknęły narody europejskie głębiej, niż słowa ich własnych mężów stanu. Pozatem reprezentował on ogromną potęgę materjalną, której znaczenie na tle militarnego i ekonomicznego wyczerpania Europy, tem mocniej występowało.

Co zrobił prezydent z temi nadzwyczajnemi atutami?

„Rozczarowanie — pisze w swej znanej książce prof. Keyness — było tak całkowite, że niektórzy z tych, którzy najmocniej ufali, nie mieli odwagi mówić o tem... Co się stało prezydentowi, jaka słabość, jakie niepowodzenia doprowadziły go do tak niezwykłej i nieoczekiwanej zdrady własnych przekonań".

Keyness, który odgrywał na kongresie wybitną rolę, jako przedstawiciel Anglji w dziedzinie ekonomicznej, daje w odpowiedzi na powyższe pytanie charakterystykę Wilsona i jego roli w Paryżu. „Prezydent — pisze on — był jak ksiądz jakiegoś kościoła dyssydentów, może presbyterjanin. Jego myślenie i temperament były w istocie swojej teologiczne ze wszystkiemi dobremi i złemi stronami tego rodzaju myślenia, odczuwania i wyrażania się. Jest to typ, którego w Anglji i w Szkocji nie reprezentują już tak wspaniale egzemplarze, jak dawniej. Niemniej jednak ten właśnie opis da zwyczajnemu anglikowi najbardziej bezpośrednie wrażenie prezydenta".

W dalszym ciągu prof. Keyness pisze:

Na początku konferencji paryskiej myślano, że prezydent przy pomocy wielkiego sztabu swoich doradców i urzędników opracował nietylko realny plan swoich czternastu punktów, lecz także wcielenia ich w wielki traktat pokojowy. W rzeczywistości jednak prezydent nic nie przygotował. Kiedy przystąpiono do zrealizowania, jego myśli okazały się mglistemi i niedokładnemi. Nie posiadał on żadnego projektu, żadnej nawet konstrukcyjnej myśli, aby przykazania, głoszone przez siebie gromowym głosem z Białego Domu krwią życia wypełnić. On mógł conajwyżej na temat każdego z tych przykazań powiedzieć kazanie lub wygłosić majestateczną modlitwę do Boga z błaganiem o wykonanie tego przykazania. Ale o konkretnem zastosowaniu któregokolwiek z tych przykazań do rzeczywistego stanu Europy nie miał prezydent najlżejszego wyobrażenia".

Według Keyness'a Wilson nie miał najelementarniejszych uzdolnień do prowadzenia układów, nie miał żadnej giętkości umysłowej, „powolność z jaką myślał, była uderzająca wśród europejczyków". W dodatku miał dziwne nałogi autokraty, odsuwał od siebib doradców, którzy znacznie lepiej od niego orjentowali się w położeniu i którzy mogliby mu dostarczyć potrzebnych wskazówek.

A teraz wystawmy sobie Wilsona, jak go maluje Keyness, oko w oko z wytrawnymi graczami jak Lloyd George, Balfour, Clemenceau i Orlando „Biedny prezydent Wilson mógł w takiem towarzystwie być tylko—ślepą babką".

Jego sprytni partnerzy, zrozumiawszy z kim mają do czynienia, jeszcze skuteczniej oddzielili go od jego pracowników i doradców w ten sposób, iż zredukowali „radę dziesięciu" do „rady czterech" w której Wilson został bez Lansinga i bez House'a. Tam robili z nim co chcieli. Czasami Wilson upierał się przy jakimś szczególe, np. w sprawie Rjeki, naogół wszakże pozwalał się prowadzić, dokąd chciał Lloyd George i jego koledzy.

Wilson wrócił do Ameryki już z mocno zachwianym autorytetem. Przeszedł jeszcze rok i okazało się, że całe jego dzieło jest robotą straconą, że lepiejby zrobił, gdyby do Paryża wcale nie przyjeżdżał.

Teraz na pociechę otrzymuje połowę nagrody Nobla.

(„Naród").

Pod znakiem reorganizacji.

Kryzys, który teraz przeżywamy, cięższy jest od ciężkich chwil powstawania państwa naszego, gdy nadzieja przepełniała każdy krok nasz i krzepiła ducha w każdej porażce; cięższy od najbardziej kataklizmowych chwil wojny minionej. W czasie wojennej zawieruchy w najtrudniejszej nawet sytuacji każdy naród ma jedną siłę, rodzącą się w tym największym wysiłku, co się zwie wojną. Jest to koncentracja uczucia, skupienie nacisku i uwagi narodowej, wytwarzająca dyspozycję uczuciową do przetrwania kryzysu.

W epoce pozbawionej widocznego nacisku zewnętrznego, w dobie zluźnienia napięcia nerwów i uczuć, walczy się już z całym, mało widocznym i trudno uchwytnym pierścieniem naporu. Największe wojska rozsypywały się po bitwie, choć z pola zeszły w porządnym ordynku. Największe państwa, pobite, zniosły z wielkim duchem wojnę przegraną, by rozpaść się w dobie pokoju — to samo stawało się z zwycięscami, którym aż nadto często woła historja: Vae victoribus!

Doppingowani ciągle zdarzeniami emocjonującemi, stajemy się obecnie pastwą typowej reakcji uczuciowej. która uzewnętrznia się — że weźmiemy tylko kilka przejawów — kolejno w wierze w cud lub w pesymiźmie. Gdy filozofowie i esteci głowią się nad definicją romantyzmu politycznego, po ulicy chadza romantyzm — plotki o cudzie. Amerykański koncern kupi koleje polskie, zacznie niemi wozić śliczne rzeczy itd. Trust jakiś (papierowy?) wykupi marki i każdy będzie brał na pierwszego... dolary! Obok romantycznej wiary w cud, krzewi się też romantyczny, smutny pesymizm. Składowa duszy polskiej, rolniczej i helockiej. Podsycany przez spekulantów pesymizmu, którzy go puszczają na pasek, jak cukier, czekoladę, czy żarówki. Jednym potrzebny jest do warcholenia politycznego, do wywracania tego, czego nie zbudowali— drugim, dla bliższej spekulacji, mniej ideowej, ale zato dostrzegalnej wieloma zmysłami na różnych „czarnych giełdach", które roją się od proroków... wojny, głodu i innych widziadeł Apokalipsy

Rzecz jasna, że każdy realnie pojmujący sprawy ogółu musi nietylko nie przymykać oczu na położenie nasze, ale jeszcze i innym otwierać, jeżeli są tacy, którzy nie wiedzą, że położenie jest poważne, że musimy wyrwać się z błędnego koła, w które wpletliśmy się, a raczej w które nas wpleciono.

Położenie gospodarcze jest złe, więc trudno obmurować te cztery węgły Rzeczypospolitej: Lwów, Wilno, Gdańsk i Śląsk, sprawy zagraniczne naodwrót są jeszcze niewyjaśnione ciągle więc żyjemy w prowizorjum, które pogarsza sytuację ekonomiczną. Stan waluty a produkcja nie wykazuje odpowiedniego bilansu, ale też zgodzić się musimy z tem, że produkcję r... waluta.

Z w... zagadnień [redacted] rupiecie dziedziczne, obmyśla nowy ustrój, nowy regulamin. Niech wojskowy zastanawia się, czy tam nie ma eksperymentów. Ale władze cywilne muszą się reorganizować. Klęski nasze stały się miotłą dla kilku reprezentantów zagranicznych. I wewnątrz musi przyjść koniec dla sobiepanów, musi się zorganizować sąd zdrowy, już nie na występki, ale na zaniedbania i dowolności, które całkują na jeden wielki sabotaż Rzeczypospolitej. Z łona tych rzesz, powołanych do funkcji dla dobra państwa musi się wyłonić moc, coby oczyściła chwasty i nie dozwoliła im rosnąć.

To jest twórcze zadanie inteligencji, integralnej części ludu pracującego, inteligencji, którą obecnie czeka kryzys specjalnie ostry może, ale która zapewne rozumie realistyczne postępowanie, która nie wyodrębnia się w jakąś specjalną klasę, mówiącą formalistycznie o upośledzeniu i posłannictwie.

[redacted] polityce, nie padły więc nań jeszcze jaskrawe refleksy walk partyjnych. Że jednak nie jest osobistością apolityczną, że ma żywe poczucie imperatywów chwili obecnej, o tem świadczy mowa programowa nowego prezydenta, w której rzucił hasło „pracy i oszczędności" i apel do łagodzenia przeciwieństw partyjnych.

Dr. Michał Hainisch urodzony w r. 1858, jest synem dyrektora fabryki. Po ukończeniu gimnazjum w Wiedniu, młody Hainisch zwrócił się ku studjom prawniczym i ekonomicznym. W r. 1886 udał się do Berlina i słuchał wykładów ekonomji społecznej. Po ukończeniu studjów wstąpił w Wiedniu naprzód do prokuratorji finansów, później zaś do ministerstwa oświaty. W r. 1890 wystąpił ze służby państwowej i oddał się zupełnie pracom naukowym. Rozwinął zwłaszcza wybitną działalność na polu oświaty ludowej. W roku 1893 założył wspólnie z Pernerstorferem, dr. Wittelshoeferem i dr. Ryszardem Faberem „Towarzystwo Fabiańskie", na wzór angielskiego „Fabian Society", którego głównym celem były studja nad kwestją robotniczą.

Główne dzieła jego są: „Przyszłość niemieckich austrjaków" (1892), „Walka o byt w gospodarce społecznej" (1899), „Powstanie procentu z kapitału" (1907), „Warunki i uprawnienie socjalizmu" (1919). Dr. Hainisch jest też współpracownikiem kilku niemieckich i austrjackich czasopism społeczno-politycznych.

Opinja publiczna Austrji wyraża naogół duże zadowolenie tak z osoby nowego prezydenta, jak przedewszystkiem z faktu, iż na fotelu prezydjalnym nie zasiadł żaden z leaderów wojujących stronnictw, coby niewątpliwie wpłynęło „obciążająco" na życie polityczne kraju.

Parwenjusz.

Cztery dobrze urodzone ekscelencje, hrabia Zamorski, książe Zawiecha, profesor Kawalski i artysta Zapadapolski dyskutują z ożywieniem o nowym prezydencie ministrów, panu Kierasie:

To skandal!

Sterujemy ku rewolucji!

Już jesteśmy w jej wirze — rząd pospólstwa rozpoczął się!

Było nam dawniej tak dobrze między sobą — portfele były zarezerwowane dla najpierwszych rodzin w kraju!

Błogosławiona tradycja!

Moi przodkowi otrzymali swój herb już od Władysława Laskonogiego.—

Mój pradziad był ochmistrzem dworu!

Moja prababka po kądzieli żyła w potajemnym związku ze ś. p. pradziadkiem królowej Luxemburga!

Moja żona jest zaprzyjaźniona z księżniczką Martą!

I oto dozwolonem zostało zwykłemu Kierasowi spoglądać na nas zgóry.

Jego ojciec był podobno wachmistrzem!

I ten potomek plebsu zostaje ministrem, ekscelencją—prezydentem ministrów—!

Musimy z całą właściwą nam godnością zrzec się swych stanowisk!...

Aby inne Wojtczaki i Majchrzaki przywłaszczyli je sobie? Nigdy! Dobro sprawy wymaga, abyśmy wytrwali—w przeciwnym razie wszystko runie!

W jaki sposób ten typ się tak wykierował?

Przez zabiegi w najgorszym gatunku! Już jako poseł napisał wielkie dzieło o prawie państwowem.—

Ładne zajęcie dla suwerena!

A potem drogą djabelskich intryg wkradł się w łaski sfer miarodajnych. Wiecie przecież, że ubiegłego lata byliśmy przez dłuższy czas nieobecni, ja w swoich dobrach, pan hrabia w Poznaniu, pan książę w Monaco, a profesor w Rzymie na kuracji kąpielowej a wtedy tutaj miał miejsce ten wielki kryzys.—

Tak, żona moja pisała mi o tem!

Co robi wówczas ten Kieras?! Załatwia sam całą sprawę! Rokuje z partjami, pośredniczy z naczelną władzą, wyświetla kwestje tak dobrze, że gdy późną jesienią wracamy, już niema śladów kryzysu!

A ten piękny konflikt, dzięki któremu od dłuższego czasu byliśmy w rządzie niezbędni, zostaje nam przez tą perfidję sprzątnięty z przed nosa!

Zupełnie niewykształcony człowiek! Na pierwszą audjencję w zamku zjawił się w butach z cholewami!

Żaden kelner mający poczucie honoru, nie nosiłby jego fraka!

W ostatnich czasach maczał w pewnej restauracji bułkę w sosie z pieczeni.—

Żona jego podono krajała nożem rybę!

Straszna rodzina!

W urzędzie wszystko sam załatwia — jakgdyby dobry Bóg nie stworzył radców i szefów kancelarji!

O 8 rano siedzi w biurze!

Już po tem poznać niższą rasę!

Ma on też zgubny wpływ na parlament. Dawniej nie trzeba się było fatygować z referatem, a jeśli tak, to można było mówić o pogodzie, polowaniu, ostatecznie o kolacji i drożyźnie — teraz co dwa dni niemal trza się trudzić i odpowiadać na zawikłane a nieznane szczegóły!

Gdzież się podziała nasza jedność osobista!

Wszystkie sprawy załatwia się z ordynarnym pośpiechem!

Nie jest się przecież subjektem!

Ani kulisem!

I trzeba wyć unisono z tym wilkiem[W przeciwnym razie naczelna władza jemu wszystko powierzy!

Intrygant!

Kayerowicz!

Parwenjusz!

Niechaj się wystrzega, moi panowie! Jeżeli nas doprowadzi do ostateczności, to opowiem w stolicy publicznie o tem, jak się zostaje prezydentem ministrów!

KONIEC.

(Spolszczył G. W.)

Walka z drożyzną.

Wiec spożywców, zwołany przez komitet stow. samopomocy spożywców (zwany niewłaściwie w skrócie S.S.S., na wzór organizacji warszawskiej, w celu walki ze strejkiem robotników miejskich) wywołał ożywioną wymianę zdań.

Z szeregu ustaw, otrzymanych w sprawie walki z drożyzną, wyróżnia list p. A. S., przedstawiciela poważnej kooperatywy miejscowej.

Pan A. S. po wstępie, w którym występuje przeciw wyzyskującym miasta kmiotkom, pisze, że przyczyną drożyzny artykułów spożywczych są: 1) Wojna, którą prowadziliśmy przez 2 lata i 2) brak sekwestru.

Ludność miejska napróżno domagała się na licznych wiecach, w Radach miejskich, przez posłów sejmowych sekwestru ziemiopłodów, jako jedynego zabezpieczenia od śmierci głodowej, od spekulacji i lichwy żywnościowej, sejm chłopów-gospodarzy, wbrew wszelkim dowodzeniom i głosom ostrzegawczym sekwestru nie uchwalił.

Chleba miastu polskiemu nie dał, przysłał natomiast urząd do walki z lichwą i spekulacją. Ale urząd ten działać ma tylko w miastach, od wsi było mu — wara!

I chłop kontygentu nawet nie myśli dostarczyć. Chłop pewien siebie nie boi się nikogo: ma swój sejm, swój rząd...

Dziś, w grudniu, miasta polskie konają z głodu, jęczą pod jarzmem drożyzny, bezrobocia, strejków, lokautów i t. p. zjawisk, które stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla państwa, dla narodu.

Jak wybrnąć? Co zrobić, by w tej ostatniej godziny uratować od zagłady to, do czego pokolenia całe dążyły?

Ludność zrozpaczona, bezradna i bezbronna zwraca się do magistratu, rady miejskiej, wojewody i wszędzie otrzymuje odpowiedź mniej lub więcej beznadziejną. A jeść trzeba!... A głód i chłód coraz bardziej dokuczają!

Powstał w naszym mieście t.zw. komitet samopomocy społecznej spożywców, z inicjatywy kierownictwa urzędu walki z lichwą i spekulacją. Działalność swoją powyższy komitet rozpoczął od zwołania wiecu i opracowania wspólnie z komisją aprowizacyjną miasta cennika maksymalnego.

Cennik ten, odczytany na wiecu spożywców dnia 12 b. m., wywołał ożywioną dyskusję na konferencji przedst. kooperatyw i K. S. S. S. zwołanej przez magistrat. Przedstawiciele kooperatyw uważali, że akcja spożywców, kierowana przez Komitet S.S.S. jest zupełnie chybiona, nawet niebezpieczna dla samych spożywców właśnie, że póki niema cennika maksymalnego dla chłopów-producentów, tego rodzaju akcja w miastach osiągnie skutek wręcz przeciwny—wzmoże drożyznę, stwarzając tylko jeszcze lepszą okazję do nadużyć paskarzy i ich kontrolerów. Wreszcie wskazali na same ceny, proponowane przez K.S.S.S., które są oczywiście „bajecznie" tanie w porównaniu z rynkowemi, a nawet magistrackiemi. Skutek wiadomy: wszystko podrożało w dwójnasób! Przedstawiciele kooperatyw podkreślili, że reprezentują olbrzymią większość spożywców, zainteresowanych w tej akcji, ale nie uznają za celową, drogę obraną przez Komitet S.S.S.

Wprawdzie, prócz masowych zakupów i energicznego ściągania kontygentu (dostarczono dotychczas zaledwie 4-5 proc.) kooperatywy nic więcej proponować nie mogły, ale my tu chcemy zaproponować sposób, który może wielu wyda się niewykonalnym, ale naszym zdaniem jest w obecnej sytuacji jedynym.

Chłop wielkiego zaufania do naszej waluty niema; zna on się już na różnych walutach, jest wybrednym, kapryśnym, ostrożnym spekulantem—karet ma on wielkie stosy i ceny swoje zwykle tłomaczy paskarstwem w mieście.

Z drugiej strony, przy sejmikach i starostwach powiatowych istnieją wydziały handlowe, które różne produkty skupują i sprzedawają.

Należałoby, naszem zdaniem, zorganizować za pośrednictwem właśnie sejmików, magistratów i starostw wymianę produktów miejskich i wiejskich.

Chłopu potrzebna jest sól, nafta, łokciowizna, buty, a miastu zboże. Ceny produktów „miejskich" czy też ich wartość wymienna winna być dla chłopa ponętną, zachęcającą. Prócz tego, powinien rząd dostarczać wsi wozów i koni (zdemobilizowanych jedynie za zboże i tak samo nawóz sztuczny, maszyny rolnicze i t. d. Dziś, po zaniechaniu sekwestru, innej drogi do uratowania miast od głodu i nieszczęść niema! A zastanowić się nad tem warto gdyż—kto wie—czy nie zbliża się ostatnia godzina.

* * *

Pan A. S. podaje — zdaje się — bardzo dobry projekt walki z wyzyskiem rolników. Jest nim kupno zboża nie za gotówkę, lecz za towary, potrzebne włościaninowi.

Myśl ta zasługuje na zastanowienie się nad sposobami jej urzeczywistnienia.

Zadania tego powinnyby przedewszystkiem podjąć się—nie ów komitet, który nie cieszy się uznaniem kół szerszych — lecz zarządy kooperatyw. W sprawie tej powinnyby one zwołać posiedzenie wspólne i obmyśleć na nim program współdziałania.

Wiadomości bieżące.

—o—

Wczorajsze losowanie.

Wczoraj wieczorem odbyło się w redakcji „Głosu Polskiego" losowanie „miljonówki" Nr. 1437787 między prenumeratorów. Wygrana padła na kwit z opłaconej prenumeraty za miesiąc grudzień Nr. 17163. Posiadaczem tego kwitu jest pan Neumark, zamieszkały przy ulicy Wschodniej Nr: 76.

„Miljonówka" jest do odebrania w administracji naszego pisma za okazaniem wymienionego kwitu.

Jest to już trzecia z rzędu obligacja pożyczki premjowej, losowana między prenumeratorów „Głosu Polskiego".

W sprawie bezterminowo urlopowanych.

D.O.G. komunikuje nam: Wszyscy bezterminowo urlopowani szeregowi, którzy przed dniem 11-go grudnia r. b. otrzymali karty urlopowe z P.K.U.

28 puł. Strz. Kan. winni bezwłocznie i najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b. stawić się w P.K.U. 28 p. strz. Kan. (Sienkiewicza 3-5, I piętro), w celu zaznaczenia na kartach urlopowych odpowiednich dodatkowych adnotacji. Po 1 stycznia 1921 roku, karty urlopowe bez tych adnotacji będą przez P.K.U. unieważnione.

Adresy centralnych władz państwowych.

Redakcja nasza często jest zapytywana o adresy centralnych władz państwowych w Warszawie. Podajemy poniżej pełny ich wykaz:

Prezydjum ministrów Krak.-Przedm. pałac namiestnikowski.

Wiceprezydent ministrów tamże.

Minister spraw wewnętrznych, Nowy Świat 69, tel. 875, 974 wojen.

Minister spraw zagranicznych, Miodowa 20-22, tel. 50-54.

Minister spraw wojskowych, Zamek (tel. centrala).

Minister skarbu, Nowy Świat 69, tel. 830,831.

Minister sprawiedliwości, Długa 7 (centrala).

Minister wyznań religijnych i oświaty publ., Bagatela 12, tel. 162, 163.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych, Senatorska 15 (centrala).

Minister przemysłu i handlu, Elektoralna 2, tel. 890, 892, 893.

Minister kolei żelaznych, Nowy-Świat 14, tel. 621.

Minister poczt i telegr., pl. Warecki gm. Poczty, tel. 340 do 347.

Minister robót publ., Kredytowa 9, tel. 412 do 421.

Minister pracy i opieki społ., Rysia 1, tel. 634, 924, 925.

Minister zdrowia publiczn., Belwederska 21, tel. 57-34.

Minister aprowizacji, Żórawia 44, tel. 325 do 357.

Minister kultury i sztuki, Ordynacka 15 (centrala).

Minister b. dzielnicy pruskiej, Mokotowska 14.

Z poczty.

Z rozporządzenia ministra poczt i telegrafów w przedmiocie podwyższenia dopuszczalnej kwoty przekazów pocztowych, pobrań, oraz deklarowanej wartości paczek i listów wartościowych: z dniem 15 grudnia 1920 r., dopuszcza się w obrocie wewnętrznym Rzeczpospolitej polskiej, na razie z wyjątkiem ziem b. zaboru pruskiego: a) przekazy pocztowe do kwoty 10,000 marek na 1 przekaz; b) pobranie za każdą poleconą przesyłkę listową, paczkę i list wartościowy do kwoty 10,000 marek; c) paczki prywatne do 10,000 marek deklarowanej wartosci; d) prywatne listy wartościowe do 10,000 marek. Natomiast z urzędów pocztowych, wykazanych w rozporządzeniu min. poczt i telegrafów z dnia 2 maja 1919 № 14255 (Dz. Ustaw min. poczt i telegrafów № 7 z roku 19) i z dnia 7 listopada 19 roku № 30351—1328-II (Dz. urzędowy min. poczt i telegrafów № 16 z roku 19) do 20,000 marek deklarowanej wartości; e) urzędowe listy wartościowe bez ograniczenia wartości; f) urzędowe paczki wartościowe pocztowe i Kasy oszczędności Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowei i jej filji, jako też władz i urzędów pocztowych bez ograniczenia wartości (PAT).

Osobiste.

Kierownik miejskiego urzędu mieszkaniowego, dr. Grynberg ustępuje z dn. 1 stycznia 1921 r. na własne żądanie z zajmowanego stanowiska.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 5-go od 11-go grudnia).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach. męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	7	1	3	4	1	6
„ brzuszny	12	6	9	3	7	5
„ powrotny	1	—	1	—	1	—
Czerwonka . .	1	—	1	—	1	—
Płonica	16	2	8	8	9	7
Błonica	2	—	1	1	1	1
Gorączka poł.	1	—	—	1	1	—
Jaglica.	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	12	—	—	11	1
Malarja	—	—	—	—	—	—
Choleryna . . .	—	—	—	—	—	—
Krztusiec . . .	—	—	—	—	—	—
Zapal opon mózg.	2	1	2	—	1	1
Róża	1	1	1	—	1	—

Rejestracja pisarzy polskich.

Ministerstwo sztuki i kultury zwraca się z prośbą do wszystkich poetów, powieściopisarzy, dramaturgów, krytyków literackich i publicystów, którzy dotychczas z powodu braku adresów nie otrzymali kwestjonarjuszy, by w terminie do 1 stycznia 1921 roku nadesłali pod adresem ministerstwa (Warszawa, Ordynacka 15), następujące szczegóły, dotyczące ich osoby:

1) Nazwisko i imię, 2) pseudonim, jakiego używał, 3) Dzień, miesiąc i rok urodzenia, 4) Studja, podróże naukowe i etc., 5) dzieła oryginalne, oddzielnie ogłoszone drukiem, (z wyszczególnieniem roku i miesiąca wydania), 6) przekłady z obcych literatur, 7) utwory dramatyczne (na której scenie i kiedy wystawiane), 8) utwory drukowane w czasopismach (jakie, gdzie i kiedy).

Materjał ten służyć będzie ministerstwu sztuki i kultury do dopełnienia wykazów stanu piśmiennictwa bieżącego i zostanie wydany drukiem w „Encyklopedji współczesnej literatury polskiej".

Podział wybrakowanych koni wojskowych.

Województwo łódzkie nadesłało do starostów polecenie ścisłego stosowania się w sprawach przydziału wybrakowanych koni i żrebaków z wojska dla potrzeb rolnictwa. W myśl rozporządzenia ministerstwa, wszystkie konie, nienadające się do służby wojskowej z powodu starości i wad nieuleczalnych, konie wycieńczone i chore na świerzb, zdatne jeszcze do służby w armji, lecz wymagające leczenia dłuższego. niż 8 tygodni—mają być wybrakowane i przekazane za kwotę ceny szacunkowej starostwu dla celów rolniczych. Brakowanie, względnie sprzedaż, oraz oszacowanie koni i żrebaków musi się odbyć przez komisję. Do komisji wchodzi 2-ch przedstawicieli starostwa. Konie przez komisję uznane za nieprzydatne do celów rolnictwa winny być sprzedane na rzeź, ewentualnie zniszczone.

Wszystkie konie przed likwidacją podlegać winny starannym oględzinom weterynaryjnym.

Gwiazdka dla żołnierza.

Komitet gwiazdkowy prosi gorąco społeczeństwo o pospieszenie się z ofiarowaniem darów na gwiazdkę dla żołnierza ze względu na to, że już za tydzień trzeba będzie wysłać upominki gwiazdkowe do odziałów na froncie. Dary w gotówce, lub w naturze przyjmują się w Domu Bankowym W-go Ekersdorfa, ul. Piotrkowska 102, lub w wydziale III b. Sztabu D. O. Gen. Łódź, Gdańska 49.

Gwiazdka dla urzędników państwowych.

Wczoraj pojawiły się pogłoski jakoby ministerjum skarbu sprzeciwiło się stanowczo wypłaceniu 13-tej pensji miesięcznej urzędnikom państwowym.

Po zwróceniu się do miarodajnego źródła po informacje autentyczne dowiadujemy się, że powyższa pogłoska, która wywołała taki alarm i narzekanie w kołach urzędniczych, nie odpowiada prawdzie.

Ministerjum skarbu ze względu na stan finansów państwowych uważałoby wypłacenie całej pensji trzynastej — co zresztą grozi skrystalizowaniem się w zwyczaj czysto polski, bo go inne państwa wcale nie praktykują — może istotnie za zbyt wielkie obciążenie ogółu obywateli na korzyść jednej tylko klasy urzędniczej. Mimo to przecież uwzględniając trudne położenie materjalne urzędników, minister skarbu przeprowadzi postanowienie wypłacenia urzędnikom odpowiedniej gwiazdki pieniężnej.

Zaopatrzenie inwalidów.

Komisja inwalidzka Sejmu pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego w obecności delegatów związku inwalidów obradowała nad projektem ustawy inwalidzkiej. Przyjęto 20 artykułów projektu przewidujących wysokość zaopatrzenia, która ma się równać 12 kategorji płac urzędników państwowych wraz z dodatkami. Nadto przyjęte artykuły projektu przewidują dodatki kwalifikacyjne a także zaopatrzenie wdów po poległych, inwalidach i zmarłych wskutek służby w wojsku polskim. Za inwalidów uważa się wszystkich inwalidów w wojsku polskim, formacji polskich przy wojskach polskich dalej wszystkich tych, którzy ulegli kalectwu w walce zbrojnej z zaborcami, jak powstańcy, członkowie P. O. W. a nadto inwalidów wojsk zaborczych przed 1 stycznia 1919 r. o ile są obywatelami polskimi.

Wynagrodzenie ławników sądowych.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła nowy projekt ustawy o wynagrodzeniu ławników sądowych.

W sprawie płac bankowców.

Niedawno donosiliśmy o nowych stawkach płac urzędników banku handlowego warszawskiego.

Otóż okazuje się, że podwyżki płac jeszcze nie określono. Ma to być uskutecznione w ciągu najbliższych tygodni.

Za grudzień pracownicy wymienionego banku otrzymali gratyfikację w wysokości miesięcznej pensji.

Drewniaki.

Za czasów okupacji niemieckiej, z powodu drożyzny skórzanego, znaczna część ludności, zwłaszcza wielkomiejskiej, zaczęła używać obuwia drewnianego. Po wyjściu Niemców „drewniaki" były wycofane z użycia. Dziś uboższy mieszkaniec miasta, woli płacić po 3,000 za parę butów, niż wykręcać stopy w obuwiu, którego... nosić nie umie.

We Francji, oraz na pomorzu północnem „drewniaki" są z powodzeniem używane zarówno przez ludność pracującą miejską i wiejską, jak przez policjantów komunalnych, listonoszów, nawet żołnierzy, zajętych w stajniach, na sianokosach, przy robotach saperskich i t. p.

W Pyrynejach, ludzie nie tylko chodzą, lecz i tańczą zupełnie swobodnie w obuwia drewnianem. Cudzoziemcy praktycznie zgłębili sposoby noszenia drewniaków. Wiedzą oni, iż podeszew nieuginająca się wymaga zupełnie swobodnego działania stopy. Kto chce chodzić w takiem obuwiu, powinien je nosić bez żadnych pasków utrudniających zgięcie stopy. Francuzi np. noszą saboty na nogach odzianych w grube, ciepłe pończochy, lub na bosą wolną stopę i z tego powodu chodzą wprawnie, wygodnie i bez łoskotu. U nas, krępowano stopy pasami przytwierdzonemi do sztywnych desek, co uniemożliwiało używanie bez narażenia się na skaleczenia nóg, a przy energiczniejszych ruchach, na rupturę.

Teatr Polski.

Dzisiaj o godz. 4 po południu dla młodzieży „Pan Damazy" J. Blizińskiego z dyr. Zelwerowiczem w tytułowej roli, a o godz. 8 wiecz. na widowisku ludowem „Klaudjusz" z Z. Noskowskim. W niedzielę, dnia 19 o godz. 12 w poł. IX Poranek Dramatyczny: „Moliere i Fredro". Prelegent dyrektor Zelwerowicz. Recytacja ilustrująca pp.: Jarkowska, Trembińska, Gawlikowski i Rosłan. O godz. 3 po połud. po cenach popularnych „Klaudjusz" i o godz. 8 wiecz. po raz 3-ci zawadjacki „Pan Damazy" z dyr. Zelwerowiczem w tytułowej postaci.

Z muzyki.

—z—

Wieczór w Towarz. Miłośników Muzyki.

Ostatni wieczór środowy w T-wie Miłośn. Muzyki miał charakter więcej recitalu skrzypcowego, gdyż poza oktawą F-dur Beethowena na skrzypce i fortepian program zawierał utwory solowe. I gdyby nie ta sonata „wiosenna"

zwana, wznosząca się do wyżyn lirycznego polotu, powstała przy najzupełniejszej pogodzie ducha, a odznaczająca się bujnością fantazji i słoneczną jasnością idei, koncert miałby charakter wyłącznie mistyczny, bądź ze względu na ciemnię nastrojową, bądź ze względu na osobę solisty, p. A. Andrzejowskiego, którego gra niepoprzedzona żadną reklamą i rozgłosem, prawie niewidzialnie, bo przy braku elektryczności zdołała „z elektryzować“ słuchaczów. Już w sonacie, wykonanej świetnie wespół z dyrektorem Ryderem, przekonaliśmy się, że mamy do czynienia z poważnym artystą, panującym nad instrumentem. Nastąpiła „Fantazja szkocka“ Brucha, dzieło symfoniczne pełne szerokiego rozmachu, którego każda część drga innem życiem: po wstępie, podniosłym w nastroju, następuje taniec raźny i ochoczy z zabarwieniem narodowem, śpiewne contabile i finał „Allegro guerrioso“ o zakroju marszowym z warjacjami składają się na wspaniałą całość o skończonej formie.

W wykonaniu trudnego dzieła pan Andrzejowski okazał się wytwornym skrzypkiem, a w interpelacji jego panuje duch spokojny, który, trzymając na wodzy tak porywy uczucia jak i zapędy techniki, łączy oba pierwiastki umiejętnie w mierze siły i wyrazu. Jako doskonały stylista, świadomy swoich środków, przedstawił się p. Andrzejowski w „warjacjach“ Correlego, a wiązankę utworów własnych należy powitać jako objaw solidnej wiedzy i szlachetnego smaku. Kompozycjom tym należy przyznać wykwintną prostotę melodji, okraszonej szczerym liryzmem bez mdłego sentymentalizmu, a w „Burlesce“ lekkość architektonicznej formy i pomysłowość.

Wieczór był ze wszech miar udany, a nieliczne zwiedzanie tych koncertów przez członków T-wa nasuwa szereg zastrzeżeń: czy ci członkowie są istotnie miłośnikami muzyki i czy instytucje taka nie jest dla Łodzi zbędną?!

F. Hal.

Bagatela.

„Choinka u Hopkinsona“, revue w 2-ch aktach. Napisał Władysław Polak.

Oskar Hopkinson ma fabrykę bostonu, a nie ma węgla, Maurycy Klohz ma kopalnię węgla, lecz nie ma fabryki bostonu, więc, by wilk był syty, a koza cała, Bronia Hopkinson zostanie żoną Klohza, a Hopkinson będzie mógł uruchomić swoją fabrykę.

Na tle tej niezbyt skomplikowanej intrygi rozwija się bardzo żywa i obfitująca w wiele groteskowych sytuacji, akcja. Sztuka jest pełna humoru, piosenki zręczne, a zwłaszcza kuplety stróża i komiwojażera.

Revue jest poprzedzona ładnym i bardzo efektownym prologiem.

Rzecz była grana dobrze. Gierasieński jest w roli Hopkinsona niezrównany. Każde jego słowo rozbudzało homeryczny śmiech. Sceny z „La belle Mimetle“, Rysią Kręgielek i pozowanie do „fotografji“ są w wykonaniu Gierasieńskiego wprost kapitalne. Doskonałą sylwetkę komiwojażera stworzył dyr. Tarłowski. Pełną paryskiego temperamentu była Lola Patroni. Dobrze grał, śpiewał i tańczył p. Bodo, ale był niestosownie ucharakteryzowany i nie panował nad rolą. Groteskowy typ „dobrej partji“ dałby p. Michałowski, gdyby pamiętał, co ma znaczyć epizodyczna rola stróża p. Przeworski zagrał bez zarzutu. P. Mila Kamińska była miłem zjawiskiem i jako tancerka i jako aktorka. Nie da się nic złego powiedzieć o p. Saraczyńskiej. Rezyserja dyr, Tarłowskiego staranna i pomysłowa.

Giełda warszawska.

Notowania z dn. 17 grudnia.

Waluty: Ruble carskie po 100 400.—, 405.—; ruble dumskie po 1000 98.—, 96.—; ruble dumskie po 250 75.—, 72.—.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 1 — 8 emisja 1775, 1800, 9 emisja 1700; Bank Kupiecki łódzki 860, 875; Borkowski 2400, 2325; Lilpop 15000, 15250; Rudzki 8900, 8400, 9175; Starachowice za 500 mk. 9100, 9650, 9150; warszawskie Tow. fabryki cukru 13700, 13000, 13100; Żyrardów 16000; Firlej 2600, 2550; Bracia Jabłkowscy 2500, 2300, 2400; Bank Zachodni 3 emisja 1575, 1600; Bank Kredytowy 4 emisja 2150, 2250; Tow. Żeglugi 2300, 2200, 2240.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 17 grudnia. (P. A. T.) Kurs marki polskiej wynosił dziś 10 i pięć ósmych — 10 i siedem ósmych. Przekaz na Warszawę 10.60 do 10 i sześć szóstych. We Wrocławiu 10 i trzy ósme do 10 i trzy czwarte. W Berlinie 10 i jedna czwarta — 10 i pół. Noty Kriesa 23. Dolary 71. Funty 253.

Ze świata.

—x—

Futurystyczna bielizna.

Snieżna białość, stanowiąca dotąd nieodłączną, konieczną zaletę eleganckiej bielizny damskiej, wychodzi obecnie z mody. Za szybami wystawowemi wielkich magazynów bieliźnianych w Paryżu ukazują się obecnie fantastyczne barwy, a wytworne „dessous“ migocą wszystkimi odcieniami tęczy. Bielizna błyszczy tu i owdzie barwnymi haftami, przypominającymi dziecinne książki z kolorowymi obrazkami. Najmodniejszą dla damskich koszul i „niewymownych“ jest barwa czerwono-bronzowa i purpurowo-czerwona; w tych samych odcieniach trzymane są bogate na bieliźnie hafty i ozdobne koronki. Bielizna damska, walcząca dotąd o rekord śnieżnej białości, goni obecnie za jaskrawymi, kolorowymi efektami, przyczem moda idzie tu ręka w rękę ze sztuką malarską.

Grand-Kino
72. Piotrkowska 72.
o Ostatnie 3 dni! o

MARJA JAKOBINI
Urocza włoska gwiazda ekranu w nastrojowy dramacie w 5 cz. p. t.

„Requiem miłości"

TEATR (W gmachu teatru „Scala" ul. Cegielniana № 18). TEATR
„Bagatela"
pod dyr. M. Tarłowskiego.
Kasa czynna od 12 — 2 i od godz. 4 po połudn.
Początek o g. 8.30 wiecz.

Dziś i dni następnych. Aktualno-satyryczna rewja łódzka w 2 odsł.
Choinka u Hopkinsona
Nap. Wł. Polak. Odsł. I Rozkoszny i paskudny sen Hopkinsona. Odsł. II Panna Hopkison robi dobrą partję. Rozpocznie Część Koncertowa.
W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 4 przedst. popołudniowe z tym samym programem.

Sala Koncertowa
Dalsze 2 odczyty z cyklu prelekcji prof.
Cezarego Jellenty
We wtorek dn. 21 b. m. **St. Przybyszewski**
W środę, dn. 22 b. m. **„Hanns Ewers"**
Początek o godz. **8.30** wiecz.
Bilety **w kasie Sali Koncertowej** od godz. 10—1 i od 3 po południu.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych
Wydział Pośrednictwa Pracy
Al. Kościuszki 21
poleca bezinteresownie
buchalterów-ki, korespondentów-ki, maszynistki, biuralistów-ki i praktykantów-ki-
Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku codziennie od 6 — 8 po poł.

Tanie zakupy umożliwiają znaczną redukcję cen

PASY z najlepszej jędrnej skóry, (Kernleder, gestreckt) balata — do 400 mjm., troki, węże, oraz wszelkie potrzebne artykuły techniczne dostarcza najtaniej ze składu
M. Baharier, Łódź, ul. Piotrkowska № 25 (w podwórzu). 86—3

Oleinę 96%
i Mydło Foluszowe 38-40%
w najlepszych gatunkach
sprzedaje M. F. FISZER, Łódź, Piotrkowska № 112 i Zelazna № 22. 563—3

Poważna fabryka grzebieni dla przędzalń poszukuje
PRZEDSTAWICIELA
dobrze wprowadzonego w przędzalniach. Oferty z referencjami **pod S. U. 1744 do Rudolfa Mossego, Stuttgart.** 552—1

Gwiazdkowa Sprzedaż
u firmy
Szmechel i Rozner
Łódź, Piotrkowska 100. Filja Piotrk. 160.

W wielkim wyborze:
Garderoba męzka i damska
Garniturki i paletka dziecinne
Futra, bekiesze, jopki na futrze.

Nadzwyczaj tanio:
Towary na suknie, kostjumy, garnitury i palta.
Suknie damskie najnowsze fasony, z różnych towarów tanio.
Wykwintna bielizna damska z batystu i etaminy.

Zimowe palta męzkie
na jedwabiu z futrzanym kołnierzem mrk. 11.000.
558—3

Rosyjski Komitet Dobroczynności zamierzając zorganizować
zbiorowe lekcje
w zakresie programu szkół średnich, rozpoczyna z dniem 16 grudnia r. b., w kancelarji Komitetu, Dzielna 40, od godz. 10 rano do 1 i od 6 do 8 wiecz. zapis uczestników.
Wykłady w języku rosyjskim
Dla życzących sobie specjalne wykłady rosyjskiego. 518—3

Odciski, brodawki i stwardniałą skórę 529—0
usuwa się z korzeniem bez bólu i bez krajania
Lewin, Łódź, ul. Pańska № 18.

Dr. PRASZKIER
powrócił i wznowił przyjęcia.
Przyjmuje od 4—6.
Cegielniana № 39. 455—2

Lekarz-Dentysta
Anna Abramowicz-Lewy
wznowiła przyjęcia.
Ewangielicka 5. 451—2

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgen i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

Dr. A. S. Tenenbaum
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od 5—7.
Zielona 3. 79—3

Dr. B. Kon
Piotrkowska 113.
Choroby uszu, gardła nosa i chirurgiczne.
Przyjmuje od 4—7 pop

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11 (róg Zachodniej)
Chor. skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje: od 1—3 i 4—8 wiecz, Niedziela od 9—1. Panie od 4—5. 792—8

Dr. L. Prybulski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od g. 9 do 10 i pół i od 7 do 8 wiecz.

Stenotypistka,
znająca gruntownie język polski, niemiecki poszukiwana od 1 stycznia 1921 r. Łask. oferty pod „Z. 21" do „Głosu". 491—2

Kompletne urządzenie
małej przędzalni lnu, oraz warsztaty tkackie. Angielskie sprzedamy. Cena pół miljona marek. Wiadomość: Tramwajowa 6, Grobiewski, codziennie od 9 do 2. 456—2

Malarnia porcelany
Kilińskiego № 86, w podwórzu, przyjmuje do sklejania złamane rzeczy z porcelany, fajansu, szkła, oraz figury.
Uwaga! Przyjmuje wszelkie rzeczy do drutowania i szkło do szlifowania oraz borowania. 803—3

Potrzebny
zaraz człowiek do konia, obeznany z robotami polnemi. Kilińskiego 11, właściciel domu. 490-2

Zgubiono kwit
(kasa wypłaci) za № 3362 na mrk. 23200.—, na imię Jakóba Karczmara, płatny 10. XII. r.b., wydany przez biuro ekspedycyjne M. Kalecki. Zastrzeżono w biurze powyższem. 486—2

Swat-(ka)
mający wstęp do intelg. rodzin żyd. może zgłosić się pod lit. „A. 27" do admin. „Głosu Polsk.". 595—2

Mk. 500
Za odnalezienie suczki buldoga, nos rozcięty (cwajnos), maść ciemno-bronzowa, wabi się „Ledi". Zatrzymanie psa będzie policyjnie karane. Przyprowadzić: Wschodnia 59, lewa strona 1-sze piętro. 591—2

Mieszkanie
6 dużych pokojów w centrum miasta, odpowiednie na pensjonat, z całkowitem urządzeniem do sprzedania.
Oferty pod **Nr. 2093 do Rudolfa Mossego, Bydgoszcz.** 550—1

Do wiadomości:
F. Wajnberger, Benedykta № 10, mieszka obecnie, Andrzeja 46.

Do sprzedania
100 sztuk metkalu różnej szerokości i 3200 kompletów bielizny z metkalowej surówki. Wiadomość: Sienkiewicza № 37 m. 37. 551—3

Małżeństwo
poszukuje 1 dużego pokoju umeblowanego w śródmieściu. Cena nie stanowi różnicy. Piotrkowska № 262, Polański, od 4—6. 561—1

Zgubiono
trzy klucze na łańcuszku w okolicach ulicy Pańskiej i Anny niedaleko parku Poniatowskiego. Łaskawy znalazca zechce podać swój adres do administracji „Głosu Polskiego" pod „H. D.", poczem za wynagrodzeniem mk. 100.— klucze te będą odebrane. 544—2

Poszukuję
pokoju umeblowanego, ewentualnie z całodziennem utrzymaniem. Oferty pod „P. G. 1894" składać do „Głosu". 495—2

Poszukuję
wózka dziecinnego
modnego, na kołach gumowych. Oferty sub „A. L." do „Głosu". 532—3

Murkes Izrael zgub. legitymację na 3 osoby.

Najdrożej za
Brylanty
Perły i wszelką Biżuterję
PŁACI
JUBILER A. Lewkowicz JUBILER
89. Piotrkowska 89.

Motor elektryczny
„Siemens" 20 P. S. 3.000 Volt z opornikiem i szynami do sprzedania. Biuro techniczne HERSZKOWICZ i S-ka Zawadzka 9. 573—1

Młody prawnik
znający gruntownie francuski i angielski przyjmie posadę korespondenta w większej firmie. Oferty sub, „M. K. R." w Adm. „Głosu Polskiego". 402-2

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.A. Studentka, władająca francuskim, poszukuje lekcji. Wymagania skromne. Oferty „Pedagogiczka" w admin. „Głosu". 597—1

A.A.A.A. Brylanty, złoto, biżuterję kupuję i płacę najsumienniej. Chodźko, Południowa 1, sklep jubilerski. 998—30

A.A.A. Kupuję futra, żakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 43, Chrzanowicz.

A.A. Kupię różne meble, dywany, garderobę bieliznę, płacę najlepiej. Benedykta № 28 m. 13, parter, Łaźnyk. 977—24

A. Dębowe meble sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21, II wejście, I piętro. 470—4

A! Meble sprzedaję: szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, oraz całkowite sypialki i stołowe. Piotrkowska 108, Przeździecki. 480—10

A. Meble stołowego, sypialnego, szafy, otomanę, leżankę, umywalnię, biurko, lustro, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska 223-3. 498—6

A! Meble solidnej roboty oraz sypialnie sprzedam tanio. Piotrkowska 35, w podwórzu, Kaczorowski. 117—3

A! Sypialnię solidnej roboty sprzedam tanio. Piotrkowska № 35, w podwórzu, Kaczorowski. 94—3

Angielskiej konwersacji udziela rutynowany nauczyciel szybko, gruntownie. N.-Cegielniana 12 m. 4, od 3—5 po poł. 569—7

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Benedykta № 2, kantor Ignacego Lifszyca, od 12—1 i 5—7. 549—2

Do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe wraz z miedzianą nafcianką. Kilińskiego 50 m. 4. 476—4

Do sprzedania bufet z marmurem, stoliki z marmurem, szafa, krzesła, bilardy i inne meble. Kilińskiego 93. 48—4

Bezdzietne małżeństwo poszukuje ładnego pokoju przy rodzinie (bez używalności kuchni). Cena obojętna. Oferty do „Głosu" pod „Solidni". 468—3

Inteligentna panienka poszukuje posady do dzieci lub gospodarstwa. Oferty w „Głosie" sub „Panienka". 539—2

Krawaty przyjmuję do roboty i do przerobienia. Cegielniana № 53. 212—3

Koła gumowe do powozów, land, bryczek nowe i używane, oraz gumy na koła do sprzedania. Kilińskiego № 28. 588—5

Krawcowa rutynowana przyjmie szycie w domu prywatnym. Oferty proszę składać do „Głosu" pod „200". 562—1

Krzesełko do pianina do sprzedania. Piotrkowska 191, lewy parter, od 4—7. 548—3

Meble z 3 pokoi sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9. 363—6

Młoda panna, angielka, poszukuje kondycji do dziecka od 6—10 lat. Oferty sub „Angielka" 454—3

Młody energiczny człowiek, obeznany fachowo w branży pończoszniczej poszukuje posady. Oferty do „Głosu" dla „№ 75 A." 470—3

Maturzystka udziela lekcji. Ceny przystępne. Gdańska (Długa) № 23, m. 21, od 3—4 i pół. 598—2

Odstąpię 3 pokoje, kuchnię na biuro lub mieszkanie. Oferty sub „częściowo umeblowane". 555—1

Okazyjnie tanio do sprzedania skórki z królików. Benedykta № 19, m. 13. 540—3

Obiady. Kilińskiego 50 m. 4. Tamże do sprzedania rower dziecinny. 477—3

Przybłąkał się pies wilczek. Odesłany będzie po podaniu adresu w „Głosie" pod „J. S." 77-1

Pokoje umeblowane dla przejezdnych i stałych Nowy Rynek 2, parter. 556—1

Powozy, landa, bryczki najnowszych fasonów, szory, chomonta, bryki towarowe, wozy lekkie i rolwagi sprzedam. Kilińskiego 28. 590—5

Panna inteligentna, 6 io kl. wykształcenie, poszukuje posady kasjerki lub innego zajęcia. Oferty do „Głosu" pod „M. R." 594—2

Poszukuje się pokoju umeblowanego w śródmieściu dla 2-ch osób. Oferty do „Głosu" sub „M. R." 469—3

Powóz na gumowych kołach, kareta—amerykan i bryczki najnowszych fasonów do sprzedania. Cegielniana 62. 915—5

Pierwszorzędna manicurzystka przy zakładzie fryzjerskim Jakubowicz, Benedykta 1. Zamówienia do domu. 365—3

Pokój frontowy duży ładnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia. Oferty pod „A. B." do „Głosu". 416—3

Sprzedam 300 centnarów słomy lnianej oraz motor elektryczny 3-konny nowy Berkmana. Ulica Ludwiki 27. 583—3

Szatynka (izr.) piękna, bogata, intel. zawrze znajomość. Cel matrym. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia: „Bogata" do „Głosu". 481—2

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86 m. 8, od godz. 7—8 wiecz. 574—3

Udzielam franc., niem. i angielskiego podług metody Berlitza. Oferty sub „Berlitz" do adm. „Głosu". 560—2

Udzielam lekcji francuskiego, matematyki, muzyki w zakresie gimnazjalnym. Nawrot № 23, m. 15. 478—3

Zakład fryzjerski, 27 lat istnienia, do sprzedania z powodu wyjazdu Rokicińska 8, róg Przędzalnianej. 445—3

Zagubiłam pantofel damski używany. Łaskawy znalazca zechce oddać za nagrodą: Tramwajowa 15, do szpitala. 568—1

20 tysięcy marek pożyczę na dobry procent. Gwarancja interes pierwszorzędny. Oferty pod „S. S." 522—2

Zagubione dokumenty:

Baruch Djana zgubiła legitymację na 4 osoby. 557—1

Goldhaar Romana zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 571—3

Adamowiczówna Helena. zagubiła legitymację, wyd. przez Eksp. Sekcji Opieki M. S. Wojsk. w Łodzi. 546—1

Epsztajnowa Ludwika zgubiła tymczasowy dowód osobisty. 452—3

Hampel Lipa zgubił paszport polski, wydany w Warszawie, oraz kartę powołania, wydaną w Łodzi. 565—3

Kamas Józefa zgubiła legitymację na 6 osób. 547—1

Krukowska Halina zgubiła matrykułę ze szkoły im. E. Orzeszkowej. 599—1

Konarska Felicja zgub. matrykułę ze szkoły im. E. Orzeszkowej. 600—1

Kieczewskiemu Tobiasowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 447—3

Lasman Beresz zgubił legitymację chlebową na 5 osób. 572—1

Lichtensztajn Chajm Josef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 567—3

Murkes Izrael zgubił legitymację na 4 osoby.

Łyb Bartłomiej zgubił paszport rosyjski, wyd. w powiecie noworadomskim. 514—3

Majerowicz Szlama Wolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 570—3

Neuman Olga zgubiła legitymację chlebową. Wólczańska 167. 576—1

Olsztajn Szmul zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 483—3

Rozencwajg Marjem zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 80-3

Sylbersztajn Józef Hirsz zgubił dowód osobisty, wydany w Warszawie. 465—3

Szultz Alfred zgubił kartę węglową za № 6668.

Tenenbaum Efraim zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 515—3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi i metrykę, na imię Rozenblum Majer, Piotr. 33.

Zagubiono paszport niemiecki familijny, na imię Włodzimierza i Juljana Tuwima. 501-3

Zonnenfeld Fajwisz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 566—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 95.—. Kwartalnie Mk 285.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 120.—. Kwartalnie 360.— Zagranicą Mk. 150.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86